http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

CZADERSKI, Jerzy
Poland Witnesses to the Holocaust Project
Polish
RG-50.488*0164

W poniższym wywiadzie Jerzy Czaderski, ur. 02.06.1924 w Warszawie, opowiada swoje obserwacje z czasów drugiej wojny światowej, dotyczące getta, które powstało w Zduńskiej Woli. Jerzy Czaderski był świadkiem egzekucji 8-10 Żydów oraz widział getto po jego likwidacji. Przechadzając się po opuszczonych domostwach getta – wszedł również do szpitala, gdzie zobaczył 2-3 trupy. Z wywiadu można się również dowiedzieć, jak wyglądało życie Żydów w getcie. Świadek opowiada również o tym, iż jego znajomy policjant, o nazwisku Mandel, który był Żydem - przeżył likwidację getta.

File 1 of 1

[01:] 00:08:12 – [01:] 19:43:11
00:00 – 20:34

Q: Proszę Pana, proszę nam powiedzieć, jak Pan się nazywa i kiedy i gdzie się Pan urodził?

A: Przed chwileczką Pan to spisał.

Q: Ale jeszcze kamera nie była włączona.

A: Ah– Dobrze. W Warszawie się urodziłem, drugiego czerwca 1924 roku.

Q: A gdzie Pana wojna zastała?

A: Wojna zastała mnie pod Zduńską Wolą, w miejscowości Strońsko.

Q: A, i jeszcze Pan nie powiedział, jak Pan się nazywa.

A: Jerzy Czaderski.

Q: Dobrze. Wojna zastała Pana pod Zduńską Wolą. Proszę Pana, czy w– mieszkał Pan– Jak się zaczęła okupacja, to gdzie Pan mieszkał?

A: W zasadzie to nie mieszkałem. Mieszkaliśmy w Warszawie i miałem rodzinę właśnie pod Zduńską Wolą, w Strońsku i na wakacje żeśmy przyjeżdżali zawsze. I wtedy wybuchła wojna. Więc nie mieszkałem tam.

Q: No ale przebywał Pan.

A: Przebywałem. Pod Zduńską Wolą, w Strońsku.

Q: Czy często Pan bywał w samej Zduńskiej Woli?

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

A: Tak. Ponieważ to jest 9 km od Zduńskiej Woli, a jako podrosteczek lubiłem bardzo jeździć na rowerze. Także bardzo często bywałem w Zduńskiej Woli.

Q: Czy widział Pan tutaj , co dzieje się z Żydami pod okupacją niemiecką?

A: Widziałem, bo mieszkałem bardzo– W rejonie getta mieszkałem, więc widziałem.

Q: Ale Pan mieszkał w Strońsku.

A: Nie Kochany. Pan pytał gdzie mnie zastała wojna. Jak były działania wojenne, to żeśmy z tego Strońska uciekli pod Uniejów. I stamtąd matka moja sądząc, że jeszcze w Strońsku ocalały domostwa– chciała wrócić. Okazało się, że było zniszczone, bo to ta miejscowość leży nad Wartą. Tam była bitwa. I zostało wszystko spalone. I żeśmy zostali w Zduńskiej Woli, bo do Warszawy nie można się było dostać w pierwszej fazie, w pierwszych dniach okupacji. No a potem tak się jakoś ułożyło, żeśmy zostali w Zduńskiej Woli. A rodzina moja, siostra moja mieszkała i dom, w którym mieszkaliśmy– był w Warszawie.

Q: Proszę Pana, powiedział Pan, że mieszkał Pan bardzo blisko getta, tak?

A: Tak.

Q: Ale zanim założono getto, czy miał Pan okazję obserwować życie Żydów ze Zduńskiej Woli, ale już pod okupacją?

A: Tak. No bo właśnie pierwsze nasze mieszkanie to było w centrum getta. Przypadkowo było. Ponieważ moja siostra wyszła za mąż za mieszkańca Zduńskiej Woli i myśmy tam obok nich, mając troszkę znajomości, żeśmy się zatrzymali właśnie na Stęszyckiej; czyli w środku getta. I dopóki nie zrobiono tego, nie zamknięto getta, to ja przebywałem w rejonie późniejszego getta.

Q: Czy przed zamknięciem getta widział Pan jakieś sceny prześladowania, bicia– czy– Nie wiem– jakiegoś lżenia Żydów?

A: Tak, czasami widziałem. Przechodziła policja niemiecka w takich ładnych mundurkach. To widziałem, jak czasami uderzyli kogoś.

Q: I co się z kimś takim działo?

A: No, to tak mi trudno powiedzieć. Byłem świadkiem jak, jak pałką czy ręką uderzył.

Q: To była policja niemiecka?

A: Tak.

Q: Czy jakieś inne formacje może też Pan widział?

A: Nie. To jeszcze wtedy była policja niemiecka. Jak getto utworzyli, to była policja żydowska, ale oni nie mieli mundurów.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Q: A jak–

A: W cywilu chodzili.

Q: W cywilu. A byli w coś uzbrojeni?

A: Nie. W każdym razie ja nie widziałem.

Q: Czy widział Pan, jak się policja żydowska odnosiła do samych Żydów?

A: Nie. Słyszałem tylko. Słyszałem, bo miałem znajomego właśnie policjanta żydowskiego. Mandel się nazywał, albo Mendel– już nie pamiętam. I sąsiedzi, obok których mieszkali, narzekali na niego, że on tam czasami pobije kogoś.

Q: A to wszystko ze słyszenia Pan–

A: Tak jest, na własne oczy nie.

Q: A jeszcze zapomniałem spytać, czy– Bo Pan chyba nie mógł jak zamknięto getto, to co? Pan został na Stężyckiej? */dziennikarz źle wypowiedział nazwę ulicy/*

A: Nie. Musieliśmy się właśnie wynieść. I zaczęliśmy mieszkać na Ogrodowej, tuż przy bramie– przy bramie getta.

Q: Jak ta brama wyglądała? Kto jej pilnował?

A: Zamknięta była. Drewniana była. Otwierana na– żeby wóz mógł wjechać. Furtka była boczna. A obok w pole szły ogrodzenie z drutu kolczastego.

Q: A kto pilnował bramy?

A: Tego nie wiem. Była na ogół zamknięta. Jak przejeżdżali, to–

Q: Czyli na zewnątrz nikt nie stał?

A: Nie.

Q: A czy dało się jakoś przejść do getta?

A: A tak, bo przechodziłem. Ja miałem znajomych. Także bardzo często chodziłem do getta, bo troszeczkę zacząłem handlować, sprzedając Żydom zboże, które przywoził mój znajomek spod Szatku. Przywoził do mnie, a mieszkałem tuż przy bramie; także przywiózł tam dwa worki żyta i przekazywałem je właśnie, przenosiłem do getta.

Q: Co Pan za to dostawał?

A: Płacili mi. Dostawałem marki. Już nie pamiętam jaka, jaka była wynagrodzenie. Ale na pewno korzystne dla mnie, bo ja kupowałem od tego znajomka i sprzedawałem z jakimś tam swoim zarobkiem.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Q: A jakiś handel wymienny też Pan prowadził?

A: Nie. Tylko sprzedawałem zboże i to żyto.

Q: I wszystko za marki?

A: Tak. A oni mieli młynki, kręcili i piekli chleb z tego. Ja też piekłem chleb z tego. Miałem młynek w komórce. Miel– to zboże. I matka piekła w domu chleb, bo nie było za dużo chleba.

Q: Proszę Pana, czy jak Pan bywał na terenie getta w tych celach handlowych, czy widział Pan jakieś dramatyczne sceny?

A: Nie. Dramatyczne sceny widziałem tylko dwie. Właśnie powieszenie ośmiu lub dziesięciu osób i po skończeniu, po zlikwidowaniu getta wszedłem do – pół dnia, czy dzień (nie pamiętam), a może dwa po tym, jak Niemcy przegonili Żydów, to do szpitalika wszedłem i tam widziałem–

Q: Teraz proszę obydwie opowiedzieć, ale drobiazgowo. Najpierw to powieszenie.

A: Powieszenie.

Q: Kiedy to by mgło być? Pamięta Pan?

A: Nie. Pamiętam, że to było albo wiosną albo jesienią.

Q: Którego roku?

A: Nie pamiętam.

Q: Dobrze. To nie jest aż tak ważne. Najważniejsze co Pan zapamiętał, ten obraz.

A: Miejsce, w którym to się dokonało doskonale pamiętam. A moje przypadkowe znalezienie się na Sierackiej, bo miałem kolegę kołodzieja na Sierackiej, przy ulicy dawnej Szulwedze i tam u niego byłem. A zresztą już jakoś wiedziałem, że będą wieszali i żeśmy właśnie na płot weszli tą całą egzekucję widziałem.

Q: A skąd Pan wiedział, że będą–

A: Oni mieli warsztat kołodziejski na Sierackiej i zaplecze tego warsztatu zbliżało się ku ulicy Stęszyckiej, a tam zabudowań nie było. I na rogu właśnie Stęszyckiej i Szulwegi zrobiono tą szubienicę i tam, z płotu odległość mogła być 400 m, 300 m. Widziałem, jak ich powieszono.

Q: A co Pan widział? Jak to wyglądało?

A: Przywieźli samochodem, wprowadzili na taki jakiś mosteczek, bo tak z pewnej odległości widziałem. Potem założyli stryczki, szarpnęli–

Q: A kto zakładał stryczki?

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

A: Nie wiem. Nie mundurowi w każdym razie. Nie wiem, kto zakładał, ale nie byli w mundurach.

Q: Ale Niemcy?

A: Proszę Pana, nie wiem. Nie mogę powiedzieć tego, kto.

Q: Nie wie Pan. A w ogóle byli tam jacyś ludzie w mundurach?

A: A tak. O tak. Z bronią stali. Strzelam teraz, ale co najmniej czterech, sześciu Niemców, z bronią, umundurowanych i z karabinami albo z pistoletami stali. I cała chmara spędzonych widzów była.

Q: Czyli Żydów? Bo to–

A: Tak.

Q: Przerwałem Panu, jak mieli nałożone te stryczki. To co było potem?

A: No potem szarpnęli tą belkę, która opadła i widziałem, jak Ci ludzie machali nogami i kończynami.

Q: Długo?

A: No, proszę Pana. Nie umiem powiedzieć.

Q: Nie no ale tak, czy– jak to Panu zostało w pamięci? Czy to– Parę sekund, czy–

A: Parę, kilkanaście sekund. I znieruchomiały te ciała. I to oglądałem. To, co opowiadam– oglądałem z kolegą Tadeusz Innowiecki. Właśnie młodszy z tych– rodziny, którzy mieli ten zakład kołodziejski.

Q: A proszę Pana, czy widział Pan, kto wyciąga tą deskę spod nóg tych skazańców?

A: Nie, bo ona była szarpnięta sznurami.

Q: Ale kto za te sznury ciągnął?

A: Deska stała na kozłach. I szarpnięto za za te kozły. Deska opadła i ludzie zaczęli machać nogami.

Q: A czy przed samą egzekucją były jakieś przemowy? Czy ktoś coś–

A: Tak. Coś tam było. Tak. Słyszałem. Coś było. Widać było, że ktoś mówił. Niemcy mówili. Ale to za duża odległość. Zresztą słów nie– pewno mówili po niemiecku albo po żydowsku. Nie znałem na tyle niemieckiego, żeby– Zresztą nie dochodziły do mnie odgłosy, bo to– Ja tylko widziałem.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Q: A ze strony Żydów ktoś coś może mówił? Czy nie?

A: Nie wiem.

Q: Czy widział Pan, jak zareagowali Ci Żydzi tam zebrani?

A: Z tej odległości to proszę Pana tłum widziałem, który stał zgromadzony. Także może jakieś tam ruchy były, ale nie mogę powiedzieć, czy ktoś płakał, czy ktoś krzyczał. Do tego zbyt duża odległość była, żebym to mógł powiedzieć.

Q: Jasne. Ten drugi wypadek, jak Pan powiedział, to po likwidacji getta Pan–

A: Już po likwidacji.

Q: Ale jeszcze chciałem spytać: czy samą likwidację Pan jakoś zapamięta?

A: Nie. Wiem, że ich wyprowadzili na Tyrchol.

Q: A był Pan przy tym? Może gdzieś widział Pan ich idących?

A: Nie.

Q: To Pan wie, że słyszenia tylko, tak?

A: Tak. Nie widziałem na własne oczy.

Q: To proszę nam powiedzieć, jak Pan wybrał się potem tam już po likwidacji. Co Pan widział?

A: No chodziłem po tych pustych otwartych mieszkaniach, patrzyłem jak to wygląda, jakieś tam drobiazgi. Zbierałem znaczki pocztowe, to pamiętam, że znalazłem album ze znaczkami, to sobie zabrałem. Nawet pamiętam, w którym miejscu to było. Jakieś tam drobiazgi jeszcze były.

Q: Cenne znaczki jakieś?

A: Nie. Raczej nie. Zbierałem, troszkę mnie to interesowało.

Q: Ja też kiedyś zbierałem, ale–

A: Zobaczyłem album, to sobie zabrałem. To mi zostało w pamięci. No i później zajrzałem do tego szpitalika, bo wiedziałem gdzie ten szpitalik jest. I tam zobaczyłem moc krwi i ze dwa, albo trzy trupy leżące na podłodze. Także spytał mnie Pan, jakie miałem mocne wrażenia, więc te dwa.

Q: Czyli jak Pan wszedł na teren getta po jego likwidacji– widział Pan te 2-3 trupy na terenie szpitala.

A: Tak, w tym niedużym budyneczki parterowym szpitala.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Q: Czy jakoś przyjrzał im się Pan dłużej?

A: Nie. Odsunąłem się zaraz, uciekłem.

Q: A czy widać było w jaki sposób byli zabici?

A: Nie. Tylko widziałem krew na podłodze. Dużo krwi na podłodze widziałem.

Q: To byli dorośli zabici czy–

A: Tak. Zdaje mi się, że dorośli, a też dokładnie nie pamiętam.

Q: Innych trupów Pan nie widział?

A: Nie.

Q: Proszę Pana, a czy było jakoś– Czy po getcie chodzili ludzie tam zbierający jakieś rzeczy po po Żydach?

A: Tak. Bardzo dużo.

Q: Dużo, tak?

A: Tak.

Q: Jak oni się zachowywali?

A: Proszę Pana, no więc jak ktoś tam wszedł do mieszkania i coś tam było dla niego wartościowego, to po prostu zabierał. A po kilku dniach Niemcy zrobili wyprzedaż mebli. Można było wjechać furą, załadować sobie ile człowiek chciał i co chciał i przy bramach wyjazdowych stał Niemiec z torbą– to pamiętam jeszcze– i mówił: 10 marek, 20 marek. I całą furę można było drewna na opał, a nawet i meble jakieś wywieźć z getta. Sam to dokonywałem.

Q: Proszę Pana, czy ktoś przeżył likwidację getta?

A: No, właśnie wspomniałem o tym policjancie żydowskim, o nazwisku Mandel, z którym właśnie troszeczkę handlowałem. To on po wojnie się pojawił tu w Zduńskiej Woli. Także go przypadkowo spotkałem i wiem, że został jakimś działaczem w Urzędzie Bezpieczeństwa w Zduńskiej Woli.

Q: W czasie wojny, jak ktoś się ukrywał, to Pan nie widział takiego przypadku?

A: Nie.

Q: A czy ten Mandel Panu po wojnie powiedział, jak mu się udało przeżyć?

A: Co mi tam opowiadał, proszę Pana. Ale ja się dowiedziałem, że on był w UB, a ponieważ ja pod sam koniec wojny byłem w AK– także miałem, stracha miałem. A jeszcze wiedziałem, że moich kolegów starszych aresztowali, także byłem trochę z

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

lękiem. Ale coś mi tam mówił, że jakoś przeżył. Pamiętam, że mi mówił, ale szczegółów nie pamiętam. W każdym razie się z nim widywałem kilkakrotnie, a po jakimś– Od tego to to raczej– To zaraz po skończeniu wojny, a jakieś pół roku, albo rok, to spotkałem się z nim i mówił mi, że jakieś tam były na mnie oskarżenia odnośnie AK i on to wszystko zlikwidował i wyrzucił. „Także jesteś czysty"– tak mi powiedział. I ja mu podziękowałem. Czy to była prawda czy nie, ale faktycznie wzywali mnie na UB i miałem tam tłumaczenie, więc myślę, że mi się przysłużył na plus.

Q: Czy byli inni Żydzi w Urzędzie Bezpieczeństwa tutaj?

A: O tym jednym wiedziałem.

Q: Dobrze.

A: Ale słyszałem, że byli.

Q: Ja już Panu dziękuję, ale proszę jeszcze nie wstawać. Może przyjdą tam– Tam nas oglądają na monitorku i może komuś–

Q: Już. Naprawdę już tylko dwie minuty.

A: Dobrze.

Q: Chciałem spytać, uściślić jakby lokalizację tego miejsca. Znaczy, gdzie Pan, jak Pan obserwował tą egzekucję 10 czy jak Pan mówił może ośmiu powieszonych– O ile pamiętam– Pan stał na płocie z tym kolegą?

A: Jakby Panowie mieli mapę albo coś do narysowania, to bym mógł uściślić.

Q: Niech Pan… Może nie będzie potrzeby rysować. To było, proszę powiedzieć, gdzie pan stał wtedy?

A: Dobrze. Ulica Stęszycka, na której się to dokonało, w stosunku do Sierackiej są prawie równoległe. Ja byłem na ulicy Sierackiej, w stronę ulicy Stęszyckiej, bo ten jego warsztat odsuwał się od ulicy w głąb, ze tak powiem, tak. Czyli w kierunku ulicy Stęszyckiej. I był ogrodzony płotem, który był–

Q: To był płot– Jaki płot?

A: Drewniany płot.

Q: Nie, ale czy to był płot getta?

A: Nie, Kochany. Być może, że tam była granica getta, tak.

Q: Czy egzekucja miała miejsce na terenie getta?

A: Tak jest. Na rogu ulicy Stęszyckiej i Szulwegi.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Q: Czy to było oczywiste, że wieszani to są Żydzi?

A: O tym słyszałem, bo ich podobno wyselekcjonowali dzień czy dwa wcześniej i siedzieli w takim małym więzieniu, w policji niemieckiej. Tam teraz dzisiaj też jest policja. O tym słyszałem.

Q: I ci spędzeni do oglądania to byli jakiej narodowości?

A: No Żydzi. Mieszkańcy pobliscy kazali im obserwować– To miało na celu postrach.

Q: Ja rozumiem. Chodziło tylko o uściślenie, czy to było– czy to na pewno byli Żydzi.

A: A na pewno. Przecież nikt nie mógł– Znaczy– nikt nie wchodził na teren getta, prócz Niemców.

Q: Czyli Pan stał na jakimś płocie, a widział Pan już egzekucje na Tereni getta.

A: Tak.

Q: Proszę Pana, a ten szpitalik, do którego Pan tam wszedł i widział te trupy. Czy to było na terenie getta?

A: Tak.

Q: I to– Dobrze. To właściwie–

A: To było w połowie ulicy Ogrodowej, po stronie południowej. Tam już nie ma tego domeczku. Nieduży, parterowy domek. Ze cztery pokoje były.

Q: Dobrze. Chodziło nam tylko, żeby mieć pewność, że to było w getcie. I czy to byli Żydzi.

A: I wiem – za całą pewnością to był taki prowizoryczny szpitalik dla właśnie chorych Żydów.

Q: Dziękuję bardzo Panu.

A: Proszę bardzo.

[01:] 19:43:11
20:24
Conclusion of Interview

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.